

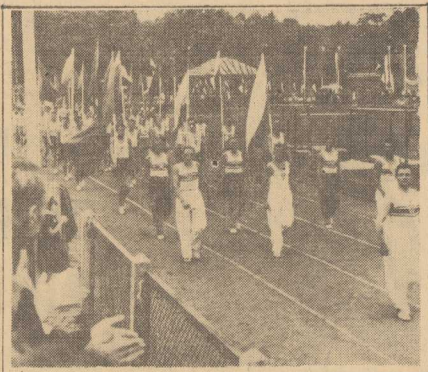


KURIER szczeciński

ROK VII

WTOREK 5 SIERPNIA 1952 R.

NR 186 (2331)



PONAD 1.300 najlepszych sportowców zaborczy WOP bierze udział w tegorocznej, letniej Spartakiadzie. Pięknie wyglądali zawodnicy maszerujący barwnym korowodem w defiladzie, której czoło widziemy na zdjęciu.



PIERWSZYM zwycięzcą tegorocznej spartakiady WOP był zawodnik kramski, który wygrał zderzenie biegu na 10 km. Na zdjęciu: pierwszy zwycięzca Kramski, Sulek i Łukasiak na podium zwycięzców.

...Hallo!
„Batory“
- tu „Kurier Szczeciński“
...Jak czują się
Antkiewicz i Chychła?
...doskonale!
- odpowiada nam radiotelefonicznie z pełnego morza trener Sztam

RADIOTELEFONICZNA ROZMOWA z m/s „Batory“ została zamówiona na godz. 19.15. Punktualnie co do minuty międzyradiostacja nasyła i za chwilę do mikrofonu telefonicznego płynęła z daleka osłabiony nieco sygnał wywoławczy:

— Hallo tu „Batory“,
hallo tu „Batory“, hallo tu „Batory“!

RADIOTELEFONISTA gdyński, który przekazuje nasz telefon, odpowiada:

„Kurier Szczeciński“ was prosi.

Więcamy z radością i słyszymy:

— Tu kabina odbiorcza m/s „Batory“. Kogo prosicie?

— Prosimy do telefonu Sztama, trenera naszych olimpijczyków bokserów.

— Już go prosimy do telefonu.

Za chwilę słyszymy znajomy głos Sztama.

— Jest godzina 19.20. M/s „Batory“ znajduje się koło wyspy Gotland.

— Jaka macie pogodę, czy nie ma dużej fali?

— Pogoda doskonała, słoneczna, nie odczuwamy kłopotu, wszyscy chłopcy czują się bardzo dobrze. Wypoczywają na leżakach na pokładzie.

JAK ANTKIEWICZ i Chychła spędzili następny dzień po zdobyciu medalu?

— Wstali rano, normalnie, tak jak i ich koleżdy. Nie znać

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2.)

KURIEREM z kraju

* DNIA 4 BM na zaproszenie Polskiego Komitetu Ochrony Pokoju, przybyła do Warszawy grupa intelektualistów włoskich, którzy w czasie pobytu w Polsce zwiedza szereg miast i ośrodków przemysłowych, zapoznając się z naszymi osiągnięciami w dziedzinie społecznej, gospodarczej i kulturalnej.

* OPUSZCZYŁ WARSZAWĘ także delegacja młodzieży zagranicznej, która brała udział w Zlocie Młodych Przewodników. W drodze powrotnej do swych krajów udała się delegacja młodzieży z Anglii, Algierii, Bułgarii i Francji.

* W PIERWSZYM POŁOŻCZU br.

Tysiące gromad w całym kraju rozwiła współzawodnictwo w przedterminowej dostawie zboża

W MIARĘ postępujących żniw i omłotów wzrasta dostawa zboża do spółdzielczych punktów skupu. Wszędzie przodują spółdzielnie produkcyjne i malarolni chłopcy, z których wielu dostarczyło już całe ilości wyznaczonego im zboża. Coraz liczniej chłopcy organizują oddziały zbiorowe — szerzej rozwija się współzawodnictwo w przedterminowych dostawach.

PRZEDTERMINOWYM wypełnieniem swych obowiązków witała chłopcy uchwaleń wielkiej karty zwycięstwa i osiągnięć ludzi pracy w Polsce Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

PRZYKŁAD jak należy przez szybkie dostawy umacniać spójność między miastem i wsią, dają spółdzielnie i malarolni chłopcy. Oni pierwsi sprzedają zboże państwu, wykonując często już w czasie żniw swój patriotyczny obowiązek. Tak jest we wszystkich województwach.

(DOKOŃCZENIE NA STR. 2.)



* W NIEDZIELĘ 3 RM, obchodzą w Wiedniu święto ludowe na cześć centralnego organu Austriackiej Partii Komunistycznej — „Oesterreichische Volksstimme“.

W godzinach wieczornych odbył się obchód w Warszawie, na który przybyła kilkudziesięć tysięcy osób.

* W TEL. AVIVIE odbył się masowy wiec obywateli, który miał na celu protest przeciwko przekształceniu Izraela w państwo żydowskie, pod hasłem „Solidarność narodów w walce o pokój“.

Wczoraj w Warszawie odbył się wiec, na którym manifestowali na cześć światowej Rady Pokoju.

* SENAT IRANSKI przyjął w dwóch czytaniach projekt ustawy o pełnomocnictwach dla premiera Mossadeka. Projekt ustawy przewiduje, że rządowi Mossadeka przysługują bezdełkowe prawo wydawania dekretów z mocą ustawy w ciągu 6 najbliższych miesięcy, bez oczekiwań aprobaty parlamentu.

* MUZULMANSKA IZBA HANDLU wschodniego Pakistanu wydała oświadczenie, w którym stwierdza, że natchnieniem zaparcie traktatu handlowego z Chiną, Republika Ludowa jest sprawą o pierwszorzędnej znaczeniu dla Pakistanu.



Utrwalać zdobycze zlotowe

- oto naczelne
zadanie młodzieży

wojew. szczecińskiego
Z obrad Plenum Zarządu
Wojewódzkiego ZMP w Szczecinie

W CAŁYM KRAJU rozpoczęły się obrady plenarnych posiedzeń Zarządów Wojewódzkich Związków Młodzieży Polskiej poświęcone ocenie przebiegu kampanii zlotowej oraz wytyczeniu drogi dalszej pracy organizacji ZMP-owskich dla utrwalenia i rozszerzenia osiągnięć Złotu.

U ubiegłą niedzielę obradowało także plenum Zarządu Wojewódzkiego ZMP w Szczecinie.

— W OKRESIE 4 miesięcy przygotowań do Złotu — powiedział przewodniczący ZW ZMP Kulpiński — liczbą młodzieży biorącej udział we współzawodnictwie wzrosło z 11.600 do 27.500 osób, z czego 9.500 osób to młodzież wiejska. Na szczególne wyróżnienie zasługuje 26 brygad młodzieżowych Stoczni Szczecińskiej, gdzie m. in. brygada Dudzika podniosła wydajność pracy ze 140 proc. normy do 300 proc. i obecnie w dalszym ciągu kontynuuje tak wysokie wykonawstwo robót. W Fabryce Przelamów Owocowych w Dębnie cała młodzież wchodząca w skład załogi brała udział we współzawodnictwie zlotowym osiągając 200 proc. normy.

Współzawodnictwo zlotowe przyczyniło się także do poważnego zwiększenia liczby młodzieżowych brygad produkcyjnych, która wzrosła ze 114 do 376. Ogółem młodzież województwa szczecińskiego podjęła 3.350 zobo wiązań zlotowych o ogólnej wartości 6 milionów 277 tys. zł.

W toku przygotowań do Złotu w woj. szczecińskim w szeregi ZMP wstąpiło 1062 nowych członków, a z 76 grup zlotowych młodzieży nie zrzeszonej 17 przekształciło się już w kółka ZMP.

W CZASIE dyskusji uczestnicy plenum mówili o obecnej pracy ZMP nad utrwaleniem zdobyczy zlotowych.

— Młodzież wiejska naszego powiatu — powiedziała przewodnicząca Zarz. Pow. ZMP w Myśliborzu — zatrudniona przy żniwach, dzieli się wrażeniami ze Złotu w czasie przerwy obiadów na polu. Gdy jeden z uczestników zlotu z FGR Kruszwina opowiada o służbowaniu na wieśność Ojczyźnie Ludowej, dziewczęta i chłopcy podnieśli ręce i zaczęli powtarzać słowa ślubowania tak, jak to było na placu Zwycięstwa w Warszawie.

W uchwaleńnych wytyczeniach do działalności na najbliższą przyszłość uczestnicy Plenum postanowili jeszcze bardziej pogłębiać zdobycze zlotowe młodzieży woj. szczecińskiego, przyczynić się do tego jak najwięcej wkładu pracy młodzieży w żniwach i powożkach. Jednym z naczelnych zadań będzie także odpowiednie przygotowanie młodzieży do zbli-

żających się wyborów do Sejmu. Prócz tego organizacja ZMP dbać będzie o dalszy rozwój pracy kulturalno-oświatowej zespołów artystycznych i LZS-ów.

Wspaniały sukces radzieckiej kinematografii
w Karłowich Varach
Polska otrzymała cztery nagrody

W Karłowich Varach odbyło się uroczyste zakończenie VII Międzynarodowego Festiwalu Filmowego.

Wielką nagrodę Festiwalu przyznano radzieckiemu filmowi „Niezapomniany rok 1919“ zrealizowanemu przez wybitnego reżysera — M. Człauarego na podstawie znanej sztuki teatralnej W. Wiszniewskiego.

Polska otrzymała na Festiwalu 4 nagrody. Jedną z wielkich nagród — nagrodę za film biograficzny przyznano filmowi „Młodość Chopina“ w reżyserii Aleksandra Forda. Jan Cieciński otrzymał nagrodę za rolę aktorską w roli majstra Piewy w filmie „Pierwsze Dni“. Film „Gromada“ Kawałowicza i Sumerskiego otrzymał wyróżnienie. W dziale filmów dokumentalnych na grodzony został krótkometrażowy film „Człotchowa“.

W Kijowie ludzie żyją zgodnie jak w rodzinie i troszczą się o swoją dzielnicę

POŁOŻONE dwa kilometry za Dabem należy Szczecin do Wielkiego Szczecina. Uroczą to dzielnicę. Wokoło piękny, sosnowy las. Jagód zatrzesienie, niedługo będą też i grzyby. Nie wiecie dziwnego, że gdy zajeżdżaliśmy tam wczoraj w południe, domki zdawały się wymiarle. Nikogusienko w całej okolicy.

WRESZCIE spokój mała, rezydualna dzielnica, która przewodniczyła gromadzie maś przyrządzających kół. Od niej dowiedziałem się, że meska połowa Kijowa pracuje, a ta piękniejsza połowa ugania się po lesie za jagodami i borówkami.

Wrócićiem więc na szosę do Dabia i stanalem w środku osiedla. Z pobliskiego, świeżo odremontowanego domu dobiegały odgłosy pracy. Tam dopiero schwycilem na pogawędki Józefa Smutewskiego. Siedliśmy opodal szosy na jaskiniach belkach i mój rozmówca wskazywał z dumą na odbudowywany dom:

(DOKOŃCZENIE NA STR. 5.)

Dziś 6 stron

PAPUGA

Emigracja londyńska z Anderssem na czele nadskakuje hitlerowcom z Bonn.



„Halo! „Batory“

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

było po nich zmęczenia tak uciążliwym turniejem. Po południu udaliśmy się na stadion olimpijski aby zobaczyć walkę jeźdźców i koni o Puchar Narodów. Wieczorem w niedzielę odpłynęliśmy z Helsinek. Chyćla i Antkiewicz od razu stali się przedmiotem zainteresowania całego statku. Podróżni różnych narodowości przychodzili do Antkiewicza i Chyćli, aby im złożyć gratulacje i uścisknąć dłoń.

A dużo podróży płynę na „Batory“?

Bardzo dużo. Mamy na pokładzie przedstawicieli 18 narodowości. Między innymi na statku znajdują się również dżokeje bokserzy, którzy powracają do kraju, „Batory“ bowiem płynę najprzód do Kopenhagi, gdzie będzie w weekend, a później powraca do Gdyni i tam jest spodziewany w środę o godz. 7.30 rano.

MUSIMY coraz głośniej krzyknąć w słuchawkę, bo głos od czasu do czasu gubi się gdzieś nad Bałtykiem. Rozmowa często rwie się i może dlatego jest nieco chaotyczna.

Antkiewicz i Chyćla mają obniżone apetyty — opowiada dalej Sztam. — To jest może jedynym objawem zmęczenia po ciężkim turnieju. Ale trzeba powiedzieć, że otrzumują wszystko co dusza zapagnie. Od pierwszej chwili stali się oni ulubieńcami żagli.

WE WTÓREK odbędzie się wieczór kapitański, w czasie którego najpopularniejszą osobą będzie nasz zwycięzca bokserzy. Chłopcy szyczą się już od rana na tańce.

— A czy pan nie wie jakie są dalsze plany Antkiewicza i Chyćli?

— Obaj mają przybyć do Warszawy, gdzie odbędzie się uroczyste przyjęcie.

— A teraz ja mam do was prośbę — mówi Sztam. — Zatelegrafujcie do mojej żony do Bydgoszczy, aby w środę rano była w porcie gdyni z synem i córeczką. Żegnamy się do jutra.

Szakale „pomagają“ wilkom...

Sfóra emigracyjnych zdrajców marzy o handlu ziemiami polskimi i proponuje swe usługi wszelkim wrogom Polski

ODWETOWCY zachodnio-niemieccy niedawno narzekali, że t. zw. emigranci polscy są bardzo „bojaźliwi“. Jeśli chodzi o publiczne przyznanie się do zdrady wobec Polski, natomiast w poufnych rozmowach z rewizjonistami hitlerowskimi wykazują całkowitą zgodę na „powrót“ polskich ziem zachodnich do Niemiec.

ZNANY już ze swych licznych odwetowych wystąpień, hitlerowiec, baron Bolko von Richthofen postanowił dopomóc „jękliwym“ zdrajcom z polskiego bagienka emigracyjnego. Baron Richthofen opublikował na łamach ostatniego „Schlesische Rundschau“ artykuł, w którym informuje, że wspólnie z Mikolajczykiem utworzył t. zw. „niemiecko-polski“ związek „wolności“. Współpraca odwetowców zachodnio - niemieckich z Mikolajczykiem i innymi zdrajcami Polski, przebiegającymi w ośrodkach emigracyjnych „wzmocnienia międzynarodową pozycję kampanii niemieckiej w obronie ludzkości“ — stwierdza Richthofen.

Aby zaś nie było żadnych wątpliwości co do ozym polegania na owa „obrona ludzkości“ w wykonaniu barona von Richthofen i jego kolegów — generałów hitlerowskich, baron Bolko stwierdza, że Mikolajczyk i jego współzdrajcy Polski „są przeciwnikami granicy na Odrze i Nysie“.

Richthofen chwali się również innymi swymi „sukcesami“ w dziedzinie współpracy z „demokratycznymi i chrześcijańskimi kołami emigracji polskiej“ w Paryżu, twierdząc, że wszyscy ci „Polacy“ wypowiedzieli się przeciwko granicy na Odrze i Nysie.

RICHTHOFEN w cytowanym artykule stwierdza, że powstanie „niemiecko-polskiego związku wolności“, nastąpiło z inicjatywy Mikolajczyka. Pamiętamy, że już w pierwszej ekipie zdrajców Polski, którzy pięgrzymowali do Bonn w 1951 roku, jak donosił amerykański dziennik „New York Times“, występowali znani przedwojenni samurazy — agenci hitlerizmu: Józef Lipski, b. ambasador Becka w Berlinie, reakcyjny prohitlerowski publicysta, Cat - Mackiewicz i jeden z najbliższych współpracowników Andersa — Hutten - Czapski. Ten sam tygodnik zachodnio - niemiecki „Schlesische Rundschau“ pisał 20 października 1950 roku:

„Anders podziela nasz pogląd — zwrot terytoriów niemieckich Wschodu Niemcom“.

JESIENIA ub. roku Anders spotkał się w cztery oczy z Adenauerm i z pewnością rozmawiał z nim na inne tematy, aniżeli z baletnicami z paryskiego teatryku „Folies Bergeres“. Potwierdza to zresztą późniejsze jego spotkanie na gruncie amerykańskim z Mikolajczykiem, założycielem „niemiecko - polskiego związku wolności“. W Paryżu do tych nikczemnych przetargów polskich ziemian stał „Młodzi Chrześcijańscy Demokraci“. Emigracyjny „Dziennik Polski i Dziennik Żołnierza“ zdradził ich nazwiska. Z hitlerowskimi emisariuszami „rokowali“. Edward Bobrowski, Stanisław Gehart, hr. Andrzej Zybicki Plater i Konrad Studnicki.

Możnaby się tymi odpadkami narodu polskiego, reprezentującymi „organizację“, które pomieściłyby się na dwóch większych kanapach, w ogóle nie zajmować. Polityczna „waga“ tych utrzymanków zagranicznych biur szpiegowskich równa jest ich „wartości“ moralnej, czyli zeru.

Nawet herszt tej bandy Mikolajczyk, sam napisał w swych pamiętnikach, iż jego przyjaciel Churchill na zryw go „osłem“ i „starym idiotą“.

Oczywiście takie łachmany ludzkie jak Mikolajczyk i reszta wspomniany tu sfory zdrajców na szczęście nie jest w stanie przehandlować to czym chcieliby handlować t. j. ziemię polską.

NIEPODLEGŁOŚCI i nieżyłkości Polski broni naród polski i sprzymierzone z nami narody, budujące socjalizm i walczące o pokój pod przewodnictwem wielkiego Związku Radzieckiego. Jeśli zajmujemy się szwindlami tych osobników, to nie dlatego, że ich „rokowania“ z hitlerowskimi odwetowcami mają jakiegokolwiek znaczenie polityczne, ale dlatego, że są oni zarazem płatnymi slugami imperialistów amerykańskich i ich wspólników. To oni właśnie „obsługują“ audycje różnych szkiełceczek radiowych w rodzaju Bibisi „Głosu Ameryki“ i „Wolnej Europy“. To oni właśnie bezczeszczą mowę polską zalewającą eter potokami brudnych oszczerstw pod adresem Polski Ludowej, to

oni komponują „krytyki“ naszych ustaw ludowych, to oni przelewają krokiodyłowe try nad losom polskich robotników i chłopów.

Jeśli więc zdarzy się komuś usłyszeć taki szakał glos w „polskiej“ audycji którejś z zachodnich szkiełceczek radiowych, powinniśmy pamiętać, że przy mikrofonie podlegaczy wojennych znowu stał jakiś wyzutyk z sumienia i wstrętu zdrajca własnej ojczyzny, marzący o handlu ziemiami polskimi i niepodległością Polski.

J. W.



PRACUJĄCA od kwietnia br. w Stoczni Szczecińskiej brigada „SP“ im. Matrosowa poszczycić się może nieomalymi sukcesami we współzawodnictwie i racjonalizatorstwie. Nie tak dawno 5 junaków otrzymało zaszczytne odznaczenia „Przedowników Frej“. W ub. niedzielę wiceprzewodniczący Prezydium MZS Galka w imieniu Prezydenta RP udekorował brązowymi Krzyżami Zasługi spawacza — racjonalizatora Franciszka Kowalkowskiego (na zdjęciu — w chwili dekorowania) i tokarza Łucjana Okraszńskiego (obok).

Olimpiada wbrew intencjom imperialistów zbliżyła młodzież całego świata

W NIEDZIELĘ uroczystość zamknięcia XV Igrzysk Olimpijskich poprzedziła ostatnia konkurencja Olimpiady — Puchar Narodów w jeździe. Do walki o ostatnie medale olimpijskie stanęło 52 jeźdźców, reprezentujących 21 państw.

Parostu ustawiony na stadionie olimpijskim składał się z 16 przeszkód. Pierwszą serię skoków rozegrał rano, druga po przerwie, w czasie której odbył się pokaz tury konia w wykonaniu mistrza olimpijskiego Szweda Heinricha.

Ostatecznie w konkurencji indywidualnej złoty medal zdobył Francuz d'Orsola na „Ali Babu“ — 6 pkt. karnych, srebrny — Orlan (Chile) na „Bamb“ — 8 pkt. karnych, brązowy — Thiedemann (Niemcy zach.) na „Meteor“ — 8 pkt. karnych, 4) de Meneses (Braz.) — 5 pkt. karnych, 5) White (Ang.) — 8 pkt. karnych, 6) Marlies (Meksyk) — 8 1/2 pkt. karnych.

Drugi złoty medal zdobyła Anglia — 40,75 pkt. karnych przed Chile 44,75 pkt. karnych i USA — 51 pkt. karnych, 4) Brazylia, 5) Niemcy zach., 6) Portugalia.

W DNIU zamknięcia XV Igrzysk Olimpijskich, w kierunku robot niebezpiecznych Alpiplawa ciągnęły nieprzełomione tłumy mieszkańców Helsinek. Ponad 10 tysięcy obywateli tego miasta przybyło na spotkanie z postępowymi sportowcami różnych krajów, aby dać wyraz swej nieustępliwej woli walki o pokój.

Spotkanie najgłośniejsze i najuczciwszych sportowców świata z ludem pracującym Helsinek zgasił przewodniczący Tow. Przyjaźni Flakso - Polskiej, red. Miettinen.

Na mównicę wstępują sportowcy. Najpierw przemawia znana narciarka skisła, Tyne Wideman. Mówi ona o wielkim i pokojowym znaczeniu XV Igrzysk Olimpijskich, które wbrew zamiarom imperialistów zbliżyły sportowców całego świata.

Witany burzliwym oklaskami, wstępuje na mównicę najlepszy gimnastyk świata, Wiktor Czukarin. Znany gimnastyk radziecki, jak wiadomo zdobył największą ilość medali olimpijskich.

CZUKARIN mówi o otwartym niedawnym kanale Włga — Don, przeciwdziałając to olbrzymie pokojowe osiągnięcie Związku Radzieckiego, mordom i wojnie bakteriologicznej prowadzonej przez imperialistów. Gdy Czukarin kończy swe przemówienie, słowami wielkiego Stalin: „Pokój będzie zachowany i utrwalony, jeżeli narody ujmą w swe ręce sprawę zachowania pokoju“ — następuje długo niemiłkująca manifestacja.

Następnie przemawia zawodnik Chin Ludowych — kaskarz Czin Panlin, a po nim przedstawiciel młodzieży amerykańskiej z Mehlana. Opowiada on zebranym o inwalidzie z Mehlana, który sam zebrał 5 tys. podpisów pod Apellem Fokju. Przedstawiciel Korei Ludowej — Ong Wan-jel, przedstawił całą grozę wojny prowadzonej przez agresorów amerykańskich z narodem koreańskim.

Na końcu przemawia najpopularniejszy sportowiec XV Igrzysk Olimpijskich Emil Zatopek.

10 tys. głosów skanduje dobitnie najgłośniejsze słowo, jakie zna język ludzki — „pauza — pokój“.

Spółdzielcy i małorolni gospodarze przodują w dostawach zboża dla państwa umacniając spójnię miasta ze wsią

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

W WOJ. GDAŃSKIM pierwszy zboże do punktu skupu przywoziła spółdzielnia produkcyjna z Nebrowa, pow. Kwizdyń, druga była spółdzielnia z Bagardu, pow. Sztum.

NA OPOLSCZYŹNIE, gdzie zboże rozpoczęły się wcześniej w dostawach zboża przodują również spółdzielcy i małorolni gospodarze. Kilkunastu chłopów ze wsi Kujakowice i Biedacz w pow. Kłuczbork pomyślnie zrealizowało część zobowiązania, oddając zbiorowo ilości, przekraczające 50 proc. ogólnego wymiaru. Niektórzy z nich wypełnili plan całkowicie, a kilku nawet plan przekroczyli. Wyróżnia się małorolny Ignacy Klimczak z Biedacza, który zamiast wyznaczonych 190 — dostarczył 400 kg. zboża.

W WOJEW. zielonogórskim w dostawach przodują chłopi pow. Wschowa, gdzie rozwija się szerokie współzawodnictwo pomiędzy gromadami.

Całą wyznaczoną ilość zboża oddawali w wyjątkowo krótkim czasie, bo do 24 lipca, średniorolny chłop z Lubuska w pow. Krosno Odrzańskie — Fr. Paszel. Pierwszą partię zboża dostarczył w przeddzień Święta Odrodzenia.

„Oddałem pierwsze zboże z nowego zбору — oświadczył Paszel — nie czekając na zawiadomienie“, bo chciałem uciec godnie, nasz wielki dzień, uchwalcenia Konstytucji i Święta Odrodzenia.

Na nas chłopów, zwrócone są oczyszczone robotnicze, która opowiada się, że zwyciężył nasz wysiłek przy wykonywaniu Planu Świetnego Po przeczytaniu referatu Prezydenta Bieruta na VII Plenum KC PZPR utwierdził się w tym, co i przed tym czułem — że nie możemy pozostawać w tyle za ofiarnością robotników i że musimy wykonywać nasze obowiązki tak, jak oni — przed terminem i ponad plan“.

Bandycyka napaść adenauerowskiej policji na wielotysięczny wiec młodzieży zachodnio - niemieckiej

BERLIN.

W DNIACH 3 i 4 sierpnia br. odbyły się w Berlinie na pograniczu sektorów zachodnich oraz w sektorze brytyjskim potężne wiece młodzieży berlińskiej, która manifestowała na rzecz pokoju i zjednoczenia Niemiec oraz przeciwko wojennej polityce rządu Adenauera.

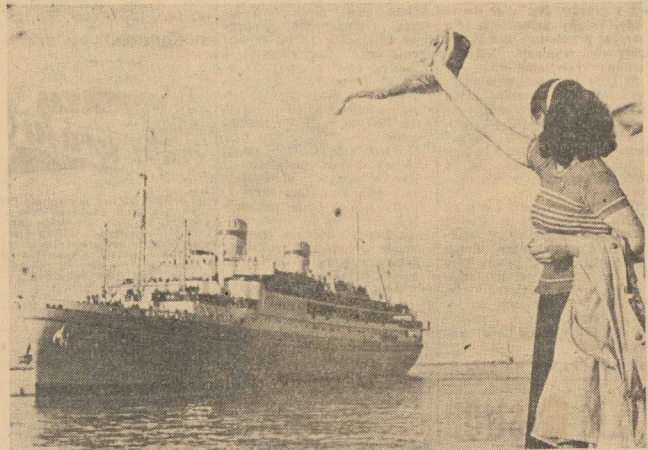
W parku „Jungfernheide“ (sektor brytyjski) zebrana na wielotysięcznym wiecu młodzież zachodnio-berlińska uchwaliła rezolucję, w której stwierdza,

„Iż gotowa jest poświęcić wszystkie siły dla zwalczania zdrańczego układu militarnego — układu ogólnego“ i domaga się zawarcia traktatu pokojowego ze zjednoczonymi Niemcami.

Policja zachodnio - niemiecka poparta przez bojówki terrorystyczne zaatakowała uczestników wiecu w sektorze brytyjskim. Niektórzy uczestnicy wiecu — chłopcy i dziewczęta — odnieśli ciężkie rany i skierowani zostali do szpitala. Nie bacząc



na te bandycyckie napaści, młodzież do której dołączyli się przechodnie, przeszła ulicami zachodniego Berlina, śpiewając pieśni.



Specjaliści z NRD pomagają naszym papiernikom

CODZIENNIE ZE SKOLWINA WYBIEGNIĘ

„Kurier” rozmawia
z artystami

teatrów szczecińskich

Zofia Ordyńska

PRZEDSTAWICIELKA starszego pokolenia aktorskiego, przekazywająca młodym wielkie tradycje polskiej sceny, jest p. ZOFIA ORDYŃSKA.



— Na scenę teatru krakowskiego wstąpiłam w r. 1904, zaraz po ukończeniu szanej szkoły dramatycznej Królowej Zawadzkiej. Do szkoły tej uczęszczałam potajemnie, jeszcze jako uczennica liceum. Debiutowałam w „Królowej przed miastem”, grałam potem Desdemonę w „Otelu”, Klare w „Słabach powieści”. Potem przeniosłam się do Poznania i tu występowałam za mąż. Nastąpiła 9-letnia przerwa w pracy teatralnej.

— A kiedy wróciła pani do teatru?

— Pierwsza wojna światowa zapogrzebała mnie do Wiednia. Tu zetknęłam się z Tadeuszem Rittnerem, który nawiał mnie do powrotu na scenę. Nie wierzyłam w swoje siły, zdawało mi się, że wszystko zapominałam ze jestem za starą... Ale zaryzykowałam. Grałam w Wiedniu w polskim teatrze dla uchodźców, potem w Łowiczu, wreszcie zostałam w Teatrze im. Słowackiego w Krakowie. Zetknęłam się tu z reżyserem Sosnowskim, który grał rolę Szambelana w „Głupim Jakubku” — a ja rolę Marty. Drżałam wówczas przed nim, tak jak jeszcze i dziś boję się Szambelana — Śleuskiego, grającego tam rolę w teatrze szczecińskim... Grałam rolę gospożyny w „We selu” — partnerem moim był wielki Solski. Wiele skorzystałam w czasie dyktacji Osterwy. W tym czasie pracowałam też w dziennikarstwie — byłam nawet członkiem krakowskiego syndykatu. Wahałam się — jednak zwyciężył teatr.

— Potem — od roku 1935 — Warszawa. Prawie 300 przedstawień rekwizycyjnych „Trafiki pani generałowej” w teatrze Malickiej — grałam rolę generalowej. Ułubione role — przede wszystkim charakterystyczne.

— Grała pani również w filmie?

Tak, w Warszawie, w przeobrażeniu popularnego widowiska „Trójka haitajka”. Pisanie wówczas o mnie w recenzji (ogładany stary wycinek), że „wnosząc do filmu tak bardzo pożądaną walor szczerzego humoru i bezsporniejsi w od twarzeniu postaci charakterystycznych”.

— Co sądzi pani o rozwoju naszego teatru?

— Teatr uzyskał dziś nowe, wielokrotnie lepsze warunki do pracy. Znikła „giedła aktorska”, ustąpiła pomysłowa i zaangażowana. Zmienił się system gry aktorskiej, mamy dziś możliwość powściągnięcia oparcia roli. Mamy dobre szkoły aktorskie i reżyserkie. Jesteśmy czynnymi uczestnikami wielkiej przemiany polskiego teatru. Półki starczy mi sił, choć pracowałam dla sceny polskiej.

Zupełnym zaskoczeniem artystów jak najpiękniejszego jubileuszu. A już niedługo — 50 lat na scenie!

TASMA PAPIERU

długości trasy
Szczecin-Gdańsk

WSPANIAŁO to widowisko, gdy jednocześnie w wielu halach kilkusetmetrowej długości wreszcie praca! Setki czarnych, spracowanych ramion nacięła swe mięśnie przy imadłach, kluczach młotach i łanach. Akustyczne sklepienie odbijało gromki huk pneumatycznych świstów, warkot lanców dżgu, walenie młotów. Oczy zaciemniała elektryczna lampa i płonące acetyleny. To szczecińska Fabryka Celulozy i Papieru w Skolwinie. Buduje się w błyskawicznym tempie, aby stać się jedną z największych w Europie i najnowocześniejszą w Polsce.

GŁÓWNA HALA, gdzie stała się maszyną-gigantem, sprawia wrażenie królestwa rozruchanej pracy, domeny techniki, której szczytowym owocem jest ta maszyna o kilku tysiącach części, o kilkudziesięciu bębnoch wciągających po parę ton kady.

Nad łóżyskiem takiego bębna pochyla się majster JERZY PIŁEWSKI. Doskonale fachowiec w dziedzinie budowy i montażu maszyn papierniczych, pracował przedtem w Mysłkowie, czuwał teraz nad składaniem maszyny w Skolwinie. Pomaga mu dzielnie KUCHARCZAK, JASIK, PIKUŁA i inni.

— Nie zgubicie się tu w tej planitance?

— Piłewski uśmiecha się: — Gdzie tam! Jak pan widzi, spory kęs roboty już odwaliliśmy i wszyscy stoimy na swoim miejscu. Ale nie tylko to! Pracują z oddaniem i dzięki temu wypredziliśmy znacznie harmonogram robót.



BRYGADZISTA FRANCISZEK JASIK

moim synem 40 lat jest pełnym zapalem i twórczej energii ślusarzem. Sieć pracuje doje przykład młodym.



DOSKONAŁY fachowiec — papiernik inż. Tadeusz Wierzechlejski jest jednym z współpracowników wielkiej Fabryki Celulozy i Papieru w Skolwinie.

INŻ. WIERZCHLEJSKI I KAMINSKI pokazują nam montowaną maszynę. Jest ona ostatnim krzykiem techniki i posiada najnowocześniejsze urządzenia pozwalające znacznie uprościć jej obsługę i podnieść jakość papieru. TASMA SZEROKOŚCI 4 M WYBIEGNIĘ BĘDZIE Z SZYBKOSCIA 250 M NA MINUTĘ! W CIĄGU DOBY MASZYNA WYPRODUKUJE WIEC TASME PAPIERU DŁUGOŚCI RÓWNAJĄCE SIĘ ODLEGŁOŚCI SZCZECINA DO GDAŃSKA! MASZYNA WYRABIAĆ BĘDZIE PAPIERY SZLACHETNE, BEZDRZEWNE.

Przypominamy inżynierom czas niedawno, że jakieś już odległe. Rok 1951.

— Przecież w tych halach nie było nic. Wiatr hulał... — Tak, tak, Winda różnica. Co? My sami z dnia na dzień zdumiewamy się zmianami za chodzącymi w fabryce. A dokonaliśmy tu wielkiej pracy.

Od projektów, badań fundamentów, palowania (to cały Skolwin stoi na betonowych palach), poprzez prace porządkowe, aż do mającego teraz rozpocząć montażu tej maszyny.

— Kiedy ruszycie?

RACZEJ WŁOŻYĆ, niż później — odpowiada tajemniczo inż. Wierzechlejski. — Bo widzi pan, że uroczystą chwilę przewidziano na koniec bieżącego roku. Ale my chcemy termin przyskrócić! Zresztą chwila ruszenia maszyny nie będzie równoznaczna z rozpoczęciem produkcji. Taką maszynę wymaga dłuższego czasu „rozruchu”.

— A jakie macie plany na przyszłość?

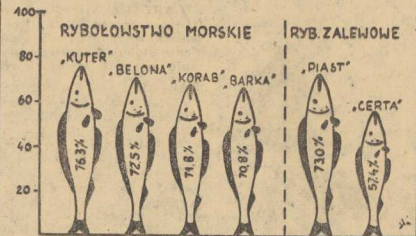
— W Planie 6-letnim uważamy jeszcze 3 maszyny, nie mówiąc o innych urządzeniach, również potężnych i skomplikowanych. Jedną maszynę wyrabiać będzie papieru drukarskiego, inną pakowalną, a ta trzecia taśmę szeroką na 6 metrów. To będzie gigant! Mało takich w Europie. Pod koniec Planu ruszy też celulozownia. Będzie produkować



Uwaga rybacy! Sędziema was czekać nie będą

Kiepski lipiec trzeba odrobić z nadwyżką w sierpniu

IPCOVY okres połowowy zamknęło jako najlepsze przedsiębiorstwo PP i UR „Kuter” z Darłowa, które wykonało 76,3 proc. planu miesięcznego. Reszta z przedsiębiorstw kutrowych wykonała swoje plany połowowe z niewielkimi odchyleniami od Darłowa. Jedną z przyczyn niewykonania planu była niekorzystna sytuacja w połowach, która w pierwszych dniach była niższa, wzrastając w końcu miesiąca oraz kilka dni szturmowych uniemożliwiających kutrom dokonywanie połowów.



JEDNAKŻE nie tylko te obiektywne przyczyny były powodem niewykonania planu, dużą rolę odegrała tutaj również słaba mobilizacja rybaków przez poszczególne przedsiębiorstwa. Kutry darłowskie nie wykorzystywały połowów wielodniowych zwięźlejszych wydajność żłok i zmniejszających zużycie paliwa. Poza tym na bazie darłowskiej szwankowało ostatnio stan techniczny jednostek, z których zaważyła kilka, z remontach awaryjnych. Dyscyplina wśród rybaków również wiele pozostawia do życzenia. Często są nadal wypadki niestawiania się żłok na kutry oraz niepełnego wykorzystywania dnia połowowego przez zbyt wczesne schodzenie do żłoków. Uwagi odnośnie dyscypliny wśród żłok dotyczą również i Kolobrzegu.

„KORAB” w Uście mimo pewnych niedociągnięć w pierwszych dwóch dekadach pod koniec miesiąca znacząco poprawił stan techniczny oraz gotowość techniczną jednostek obsługujących najlepsze przedzielniki połowowe z kutro-dnia i z przedsiębiorstw na wybrzeżu zachodnim.

Jak powstaje obraz?

Ciekawa wystawa w Muzeum Pomorza Zachodniego

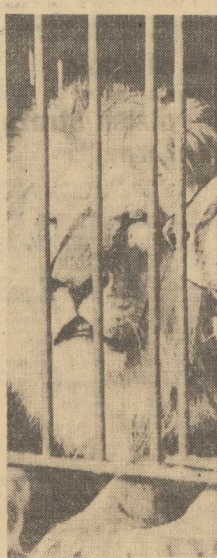
STANEM Centralnego Biura Wystaw Artystycznych otwarta została w dwóch salach Muzeum Pomorza Zachodniego wystawa pod nazwą „Od szkicu do obrazu”. Na przedkładzie trzech wbitnych prac gdańskiego środowiska artystów — plastyków ukazano na wystawie drogę powstania obrazu od szkicu koncepcyjnego, szkicu i natury, poprzez kartony rysunkowe i kolorowy do ostatecznej formy, która nie może być przypadkowa, ale jest wynikiem świadomego, dojrzewającego w czasie pracy zamierzenia artysty.

Jest to więc obraz z pierwszej wystawy ogólnopolskiej Juliusza Studnickiego pt. „Przedmowa do sztuki”. Wyszła z rąk artysty przed ostatecznym wykończeniem obrazu przeprowadził starą suennych studiów nad pracą w Centrali Rybnej w Sopocie, gdzie G. Wysocka została przedmiotem z małego szkicu kolorowego (akwareli), wykonanego na terenie fabryki celulozy we Włocławku, powstał piękny obraz Jana Wodńskiego pt. „Struga”.

NADWIERŻYMA jednak dziełem, którego fazę powstawania ukazuje szczególnie na wystawie, jest sztywna praca zbiorowa grupy ośmiu malarzy z Sopotu, pt. „Mali festiwal i maj 1985 roku”. Obraz ten, znany szerokim rzeszom publiczności, znajduje się obecnie na wystawie malarstwa polskiego w Łodzi. Na podstawie zgromadzonych około 20 szkiców i studiów widz zapoznaje się szczególnie z historią powstawania tego wybitnego osiągnięcia polskiego malarstwa współczesnego na drodze do socjalistycznego realizmu.

Wystawa ma szczególną wartość zwłaszcza dla coraz liczniejszego u nas plastyków — amatorów, zapoznając ich z sumieniem, twórczą pracą malarza nad dziełem, w którym nie powinno być nic przypadkowego, gdzie każdy szczegół w tym, co do obrazu namalował i realizację, jest w pełni odpowiedzialny za realistyczny wyraz koncepcji artystycznej.

TE LWY pochodzą z rodziny łowców rybaków. Tym nie mniej nie jest rzeczą specjalnie niebezpieczną, zbliżyć się do nich na odległość machnięcia łapą. Dlatego szczególnie ważne szczególnie uwagę sędzieli podczas przedstawiania cyrku nr 7 pokas ich tresury.



Pełne wykorzystanie wszystkich tych środków zapewni przedsiębiorstwom wykonanie nie tylko planów ilościowych, ale i wartościowych, o czym należy bezwzględnie pamiętać. (AS)

Rada społeczno-gospodarcza ONZ przyjęła rezolucję polską w sprawie samostanowienia narodów

NOWY JORK. RADA gospodarcza - społeczna ONZ zakończyła dyskusję nad rezolucją VIII sesji komisji praw człowieka o prawie narodów do samostanowienia. Rezolucja ta sformułowana została przez komisję praw człowieka w dwóch rezolucjach.

W myśl pierwszej rezolucji Zgromadzenie Ogólne ma zalecać państwom należącym do ONZ, by, respektując prawo narodów do samostanowienia i niezawisłości, popierały uzasadnione prawo do samostanowienia przez ludy krajów o nich zależnych i terytoriów powierniczych, znajdujących się pod ich zarządem, oraz przyznawały im to prawo z chwilą, gdy ludy te żądają samostanowienia i gdy ich wola zostanie stwierdzona drogą plebiscytu, zorganizowanego pod ogólnym kierownictwem ONZ.

Druga rezolucja komisji prosi Zgromadzenie Ogólne o zalecenie państwom należącym do ONZ, a odpowiedzialnym za zarząd terytoriami zależnymi, aby informowały ONZ o stopniu realizacji przez ludy tych terytoriów ich prawa do samostanowienia.

Zalecenia powyższe przyjęte zostały przez komisję pomimo sprzeciwu państw kolonialnych Anglii, USA, Francji i Belgii. PRZEDSTAWICIEL Polski Poratynski wniósł następnie w imieniu delegacji polskiej rezolucję, przewidującą przekazanie Zgromadzeniu Ogólnemu omawianych zaleceń komisji praw człowieka.

W głosowaniu rada gospodarcza - społeczna przyjęła rezolucję polską 14 głosami przeciwko głosom Wielkiej Brytanii, Francji i Belgii, przy czym Szwecja powstrzymała się od głosowania.

SYGNALIZYCYŹNIKOW

Kara aresztu za bumelanctwo przy roznoszeniu gazet

...ZAPRENUMEROWA-LEM „Kurier Codzienny” i otrzymałem pewnego dnia dwa egzemplarze jednej gazety, na tomie innego egzemplarza brak. Sądząc, że nie po to abo nuję gazetę, by otrzymywać — makulaturę. Dziennik powinien być dostarczony odcześnie. Listonosz oświadczył, że to z powodu — urlopu. A więc jest niedołężność nie tylko listonosza, ale i kierownika urzędu pocztowego.

Nie jest to pierwszy tego rodzaju wypadek. Również w ub. roku otrzymywałem gazety nieregularnie. Do dziś jednak nie otrzymałem odpowiedzi na moje zażalenia. Listonosz odpowiedział mi w ten sposób, że pewnego dnia plik gazet — przybył gwałtownie do moich drzwi. Ale i na tym nie koniec. Zamówilem Kalendarz Robotniczy na pocztę, a otrzymałem „Poradnik Robotnika”. Zapewniono mnie, że od tego czasu będzie regularna, ale nie się zmieniło. Dlatego nie mogę nie interweniować już na pocztę, lecz pisać do naszego Kuriera w przekonaniu, że otrzymam wyjaśnienie... (885)

</

Sierpień
5
WTOREK

DZIS:
Marli.
JUTRO:
Jakuba.

PROGNOZA POGODY

DZIS pogodnie, w godzinach popołudnia wzrost zachmurzenia i miejscami burze, temperatury do 26 st., wiatry zmienne od 2 do 4 m/s. Wczoraj zanotowano najwyższą temp. na Pomorzu Zach. w W. Łoszu 27 st. (Szczecin 24), najniższą 2 maks. w miejscach w świnoujściu: 22 st.

RE KTO
FILE REM

Książka pochwał

PODCZAS badania książek załącznik stwierdzono, że uwagi klientów nie zawsze ograniczają się do stwierdzenia braków. Np. w sklepie Spółnoty Pracy nr 5 przy Placu Stalina w książce załącznik zapisanych jest 4 strona, z czego 3 to same pochwały dla kierownictwa i ekspedientów. Dowodzi to, że obsługa tego sklepu pracuje wzorowo. Władze nadzórne winny przy kontroli załącznika skargi załącznik brać pod uwagę te momenty przy wynagradzaniu i awansowaniu pracowników.

Ze sprawozdania inspektora WRN o przeglądzie książek załącznik w Szczecinie.

To już „naciąganie“

GDY się za najlepsze miejsce na dobre przedstawienie płać 15 złotych — to jest oczywistość. Ale gdy podchodzi pan do kasy i bierze cyrkowej i inkasuje za program kotłowni na kartce zwykłego papieru 2 złote — to się już oczywistość każdy krzywi. A już dostaje się biały gorzki, gdy za butelkę piwa w kiosku cyrkowym wypada płać 2,60! Wigo nie można się dziwić, że reflektor także z oburzeniem potoczyło „naciąganie“ piętnu.

I będzie piętnował zausze, ilekroć się takie manewry gdziekolwiek powtórzą.

Wyrównali

NASZ dobry znajomy, kierownik p. W. miał spór kłopotów z pięcioma należnymi mu z PTS „Łączność“. Dlatego też ogłosił w

się uradował, gdy niedawno otrzymał większą sumę, jak wyrównanie swych rachunków z tym przedsiębiorstwem.

Kierownik opowiedział nam, że to zasługa życzliwości dyrektora naczelnego i personalnego p. Krajczaka i prosi nas, żebyśmy to pochwalili. A naszym zdaniem to nie zasługa, tylko spóźnione spełnienie obowiązku.

OYM: OYM
ze Szczecina

KURIER Szczeciński Dział „Sygnałów“ podaje do wiadomości czytelników, że Rada Prawny Kuriera w sierpniu z powodu wyjazdu na urlop przyjmować nie będzie. Porady prawne wznowione zostaną od 1 września. Odpowiedzi działu porad prawnych zamieszczać będzie my w dalszym ciągu.

NIE ZADANY SIĘ z wyłączeniem dyktanda PSS z 17 lipca, że sprawa bumelejacego sklepu dyktanda nr 56 jest w porządku. Dalej wiadomo, że sklep ten przy al. Wolności 104, zgodnie z uchwałą Prezydium MRN, powinien pełnić funkcje dyktanda i obsługiwać w dni wieczorne mieszkanców rejonu dyktanda. Przewodzone zmiany w godzinach handlu naruszają postanowienie MRN-u.

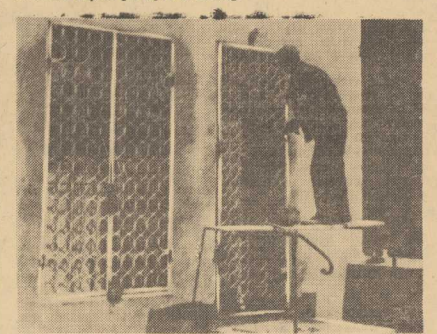
Gdy komitet mieszkańców pracuje na schwał...

Z pomocą MRN-u Kijewo zyskuje nowe udogodnienia

- otwierają sklep
- podłączają gaz i światło
- uruchamiają szkołę

(DOKONCZENIE ZE STR. 1)

OTO nasze oczko w głowie. Za parę dni MHD uruchomi w tym lokalu swój sklep spożywczy — mieszany. Jedyny w Kijewie i tak oczekiwany sklep. Nie będziemy już latać do Dąbia po byle drobnizę.



MIESZKAŃCY przedmieścia Kijewo od dawna marzyli o sklepie spożywczym. I oto na naszym zdjęciu widzicie, że ich marzenia przeistoczyły się w rzeczywistość. Dzięki interwencji komitetu mieszkańców Kijewa MHD uruchomił tam w najbliższych dniach swój sklep. Robotnik budowlany KAZIMIERZ GOŁEĆ do koniusek ostatnich pociągnięć kielnią. Sklep gotów! Możecie przynosić towary!

DOKAD! POZSC!
TEATR POLSKI — „Konkretni“
— 8. 19.15.



Ryszard Pietruski jako Uari w „Konkretni“ (rys. Bolesław Rajkowski).

TEATR WSPÓŁCZESNY — „Król i aktor“ — godz. 19.15.
CYRK NR 7 — Jasne Błonia — 8. 19.30.

COLOSSEUM — „Strefa Zachodnia“ — prod. weg. — 8. 19.30, 19. 21.
BAITYK — „Hamlet“ — prod. ang. — 8. 17.45, 20.30.
„15-letni kapitan“ — prod. radz. — 8. 18.
MŁODA GUARDIA — „Raj skoczyć się jutro“ prod. CSR — 8. 19.30.
PIONIER — „Dziękuję ci z łoża“ — prod. radz. — 8. 15, 17, 19.
Seans nocny „Kumosi 2. Wind-sor“ — prod. NRD — 8. 21.
HUTNIK — „Stołeczny“ — „Cesarz i stolik“ — prod. CSR — 8. 18, 20.
PRZYJAŚN — Dąbie — nieczynne remont.

1 MAJ — Zydowice — „Dzieci z jednego podwórka“ — prod. dunkski — 8. 18, 20.

DYŻURY APTEK:
nr 2 — ul. Mickiewicza 101,
nr 33 — pl. Grunwaldzki.

MUZA:
POMORZA ZACHODNIOGO — Wyty Chrobrego 3 — wystawy — „Historia rozwoju społeczeństw pierwotnych“ — „Ochrona pomników kultury“ — „Budownictwo otwarte“ — „Wystawa prac uczniów Liceum Plastycznego“ — „Od złości do obrazu“ — wystawa malarska.
„JĘŁ JANISAWY 27“ — wystawy — „Malarsko polskie“ — „Mała wystawa numizmatyczna“.

Goda otwiera: wotki czwartki soboty od 12-18, środy, piątki i niedziele od 10-16, w poniedziałki i dni poświęcone — nieczynne.

— Sami odnowiliście ten dom?
— Tak niby jest, bo pracują tu sami mieszkańcy Kijewa, zatrudnieni w naszych warsztatach remontu taboru leśnego. Sprawiliśmy się nieźle, a szczególnie nasz technik budowlany Roman Sasowski.

— W warsztatach?
— To właściwie nie warsztaty, ale cała fabryka. Pracuje tam dużo ludzi i nasza dzelnica bardzo na tym zyskała. Zawsze to inny ruch i inne życie, gdy pod bokiem jest fabryka. Dla ścisłości powiem: że nazywa się ona Kijewskie Zakłady Przemysłu Maszynowego Leśnictwa.

— Czy macie tu jakieś swoje własne władze, jakieś

